Rok V. Nowy Sącz, dnia 21. lutego 1898. Nr. 6.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI

Organ stronnictwa chłopskiego i klubu sejmowego katolicko-ludowego.

CENA PRENUMERATY:

W kraju: rocznie 2 złr. półrocznie 1 „

Za granicą: rocznie 2 złr. 50 ct. Pojedynczy numer 10 ct.

Ogłoszenia przyjmuje drukarnia J. K. Jakubowskiego w N. Sączu po 6 ct. od wiersza drobnym drukiem.

Listy nieopłacane nie będą przyjmowane. — Rękopisów nie zwraca się.

Adres: Redakcya „Związku chłopskiego" w Nowym Sączu.

Wychodzi 1. 11. i 21. każdego miesiąca. Wydawca: Stanisław Potoczek.

Kalendarz kościelny. 21. P Eleonory. 22. W. Piotra katedry. 23. Ś. *Popielec.* 24. C. Macieja ap. 25. P. Anastazyi p. 26. S. Wiktora z Ar. 27. N. *1 Wstępna.* 28. P. Leandra b.

Upraszamy Szan. Czytelników o rozszerzanie naszego pisma.

O łączności Duchowieństwa z ludem.

(List z Ameryki)

napisał dla „Związku chłopskiego" ks. Dr. Skulik.

(Ciąg dalszy).

„Duchowieństwo powinno zstąpić do ludu".
Leon XIII.

Zachowanie roztropności — powtarzam — jest rzeczą bardzo trudną, nadnaturalną, bo roztropność należy do darów Ducha św. Jakże łatwo w obcowaniu ze świeckimi ludźmi przekroczyć granicę tej roztropności i przez to obcowanie więcej szkody niż pożytku przynieść sprawie Bożej!

By tej szkody uniknąć, a pożytek prawdziwy w obcowaniu ze świeckimi przynieść, powinien kapłan w każdem zetknięciu się z ludem, mieć na celu zbudowanie tego ludu. powinien często odzywać się myślą do Boga: „Mitte mihi assistricem sedis tuae: sapientiam!" (Zeszlij mi towarzyszkę Twej stolicy: *mądrość!)*

W obcowaniu z młodzieżą ma być wesołym, a mimo to poważnym; w obcowaniu z robotnikami i rzemieślnikami ma uprzejmość łączyć z *prostotą* gołębią, lecz nie z *prostactwem;* z uczonymi ma stanąć na wysokości kwestyi, podzielać i przyjąć ich zapatrywania, jednakże „salvo honore Dei et emolumento Ecclesiae" (o ile nie uwłaczają czci Bożej i nie szkodzą Kościołowi). Z liberałami będzie wyrozumiałym. z odstępcami i niedowiarkami pobłażliwym bez słabości, bez ustępstw na szkodę wiary. Jeżeli konieczność zmusza go do przestawania towarzyskiego z nimi, niech kapłan na dwie rzeczy pamięta, mianowicie: że nie jest to czas nawracania zapomocą dysput, lecz, że *wszędzie i zawsze jest miejsce i czas do budowania dusz i pozyskanie ich dla sprawy Bożej, roztropnem i uprzejmem słowem.* Chrześcijańska prostota i wrodzony dowcip zdziałają w takim razie więcej dobrego, niż zbyteczna gorliwość i silenie się na religijne dowody.

Pewien gorliwy i cnotliwy kapłan dostał się w czasie podróży w towarzystwo liberałów tyle niedelikatnych, że w jego obecności stan duchowny najrozmaitszemi obrzucili obelgami, przesadzając słabości, którym księża jako ludzie są podlegli. Nie oburzył się na to, nie wybuchnął gniewem, nie potakiwał twierdzeniom, lecz owszem przesadzał je. Już towarzystwo winszowało sobie, że napotkało tak liberalnego księdza, gdy tenże zawsze żartobliwym tonem zaczął wykazywać przesadę i śmieszność ich twierdzeń, wykazywać, że gdzie oni widzą słonia, tam znajduje się zapewne ledwo komar, że gdyby ci panowie byli księżmi, nie postępowaliby zapewne ani lepiej, ani gorzej, niż inni. W krótkim czasie pozyskał ich sobie uprzejmością i dowcipem, owszem wymógł na nich wyznanie, że większa część ich zarzutów pochodziła z uprzedzenia, albo z chęci pokazania się dokuczliwymi.

Dowcipne słowo lub zdanie, zastósowane we właściwym czasie, lub miejscu, przynosi nieraz więcej dobrego, niż cała uczona, ciężka, a gniewem zaprawiona rozprawa. Kto jednak, przy braku wrodzonego dowcipu. nie posiada Chrystusowej łagodności, lepiej uczyni, gdy obcowania częstszego ze świeckimi ludźmi będzie unikał, taki „maneat in cella cum libro" (niech zostanie w izbie z książką).

Stanowisko proboszcza w krajach konstytucyjnych wymaga nieraz zajmowania się *polityką.* Przy tem potrzeba mu najwięcej ostrożności, polityka bowiem jest rzeczą dowolną. nie posiadająca zasad niewzruszonych. nie w równy sposób przemawia do przekonania wszystkich, a łatwo budzi gniew i namiętność. Zajmowanie się polityką jest

więc dla kapłana rzeczą trudną i niebezpieczną, mimo to jednak, ze względu na dobro religii i narodowości swych owieczek, konieczną. Choć więc tu i ówdzie słychać głosy, że kapłan nie powinien się zajmować polityką, nie powinien kapłan pozwolić na takie zmniejszenie swoich praw obywatelskich. Przy zajmowaniu się polityką niech nie unosi się gniewem, niech szanuje zapatrywania partyi przeciwnej, lecz niech wykazuje wyższość zasadowej partyi, wreszcie niech nie ma pozoru, jakoby szukał w polityce osobistego zysku. Polityka wszczyna walki, rozbudza namiętności, ale kapłan gorliwy powinien tak w polityce, jak i w obcowaniu innem ze świeckimi szukać przedewszystkiem spełnienia słów anielskich; „Gloria in excelsis Deo, et in terra pax hominibus bonae voluntatis!“ (Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Ks. Dr. Bernard M. Skulik

Prezydent Stow. „Stolica Mądrości“.

Serdecznie dziękujemy za *już*, a prosimy o *jeszcze!* Red.

Karczmy jako gniazda złodziejskie i nory zbójeckie.

(Interpel. do Wys. Rządu, zwłaszcza do Świet. Starostwa w Przemyślanach).

Niedawno miałem zaszczyt zwrócić uwagę Wys. Rządu na karczmy, jako siedziby zepsucia ludu — i wyraziłem potrzebę innej polityki propinacyjnej, *wogóle;* a teraz na dowód: jak karczmy są uprzywilejowanemi gniazdami złodziei i rozbójników, podaję przykład ze Snopków ad Łahodów, powiat Przemyślany.

Oto jakie dostaję pismo:

W „Niedzieli“ z 9. stycznia 1898. WPan Poseł wyraża życzenie i wezwanie do Rządu *o ograniczenie ilości karczem i wymaganie od szynkarzy świadectw moralności, potwierdzonych przez duszpasterza tej ludności, dla której wyszynk jest przeznaczony.*

Wniosek WPana powinien być bezwarunkowo uwzględnionym, a dla poparcia go niech następujący przykład będzie za podstawę:

Mając w Dobry szlacheckiej, pow. Dobromilskiego realność dominikalną, z różnych parcel złożoną, trudną do gospodarstwa, sprzedałem takową braciom i sąsiadom, a kupiłem sobie majętność dworską w ilości 30 morgów w jednem położeniu tu na Snopkach I. osada Łahodowska przy gościńcu krajowym, lwowsko-złoczowskim, o 5 mil za Lwowem położoną, od. Izraelity Herschka Lipszitza za 5.200 złr. w r. 1893. A gdym tę majętność odebrał w posiadanie, wyż wspomniony sprzedawca przy rozmowie ze mną oświadczył mi, że on swoją majętność sprzedał przez swego sąsiada, złego Mendla Grebla z powodu, że on go kradł, kilka krów otruł, i straszliwie mu bydłem i drobiem szkodę robił.

W jesieni 1894. nie mogąc dostać zmłocków, a tu żyto czas siać, wziąłem cep do ręki i dalejże ocierać żyto. W sobotę wieczorem tegoż samego dnia przychodzi do mnie żona Mendla Grebla, Fajga Grebel, aby jej sprzedać żyta pół ćwierci, bo jej brakło zagona dosiać — ja jej stanowczo odmówiłem sprzedaży żyta. Widocznie z jej namowy sprzedano mi żyta pół korca i 2 żelazne łańcuchy od wozu z soboty na niedzielę w nocy, a w poniedziałek zrana u Mendlowej żony to żyto młynkowano i posiano. Poczem kilka rzeczy gospodarskich mi skradziono, i jeden rok jako tako mi przeszedł, bo wspomniony Mendel Grebel z żoną Fajdzią tylko potajemnie szynkował.

Nareszcie otrzymał widocznie Mendel Grebel *pozwolenie od Starostwa* przemyślańskiego na otwarcie *szynkowni* ostrych napojów i piwa — a że ta karczma jest w czystem polu, na krzyżowej drodze, do gminy przynależnej, przy której oprócz mego zabudowania tylko 3 domy się znajdują, o 2 kilometry od najbliższej gminy Unterwalden położona, przeto jest prawdziwą *matnią złodziei*, albowiem znani z gruntu złodzieje dniem i nocą przebywając bezczynnie, po całych dniach sypiająć poza karczmą, nocą o oznaczonej 9 godzinie schodzą się tu i szynk jest oświetlony. Odtąd zaczęto mnie na dobre okradać. I tak:

W marcu r. z. skradziono mi przez przedartą strzechę ćwierć korca koniczu nasiennego, pół korca pszenicy, i pół korca kukurydzy — ze stodoły lejce podwójne z rzemiennymi kantarami. Później o 3 tygodnie skradziono mi ze stodoły pług, łańcuch, 2 klucze od maszyny młocarnej i sieczkarni, tudzież widły stalowe do gnoju i płachtę. We 2 tygodnie później rozbito u stodoły kłódkę, w celu ukradzenia sieczkarni, lecz nadaremnie, bośmy sieczkarnię ze stodoły wynieśli, bo Mendel Grebel ze swoim spólnikiem szynkarskim, głównym złodziejem, przed 2 dniami prosił sobie sieczki urznąć — widocznie oni to obaj *kłódkę rozbili.*

Z końcem sierpnia r. z. wysyłali Mendel i Fajga Grebel swego służącego żyda kraść moją z pola kukurydzę, której około 1 korzec ukradł. Nareszcie napędzała umyślnie wspomniona arendarka gęsi i kury, oraz bydło w moją pszenicę, posianą w jesieni r. z., a na moje napomnienie kazała mi sobie pszenicę zagrodzić, bo ona nie będzie paść swego bydła i drobiu. W takim razie zmuszony byłem użyć niemiłego mi, ale prawnego środka: wysłałem z kosturem dwóch synów, którzy z 20 kur tylko jednę zabili. Małżonkowie Greble zaprzysięgli zemstę za kurę i oto: w kilka dni późnej w nocy, gdyśmy się spać pokładli, około 10 godziny, jednym trzaskiem drągami w mojem mieszkaniu wybito mi 2 okna z 12 szyb złożone, przytem skradziono mi przed wybiciem okien *psa*, który aż na drugi dzień do domu się zjawił.

W cztery dni potem zabrano mi w nocy 2 dzierzony z pasieki, po 2 roje w sobie mieszczące, wyniesiono za mój grunt, rozbito, miód zabrano, a pszczoły słomą spalono.

W kilka dni później puściła znów arendarka krowę z bykiem w moje buraki, a gdym zamierzył z żoną swoją tę krowę, w celu zapłacenia szkody, zająć, wspomniona arendarka nam takową odebrała, a gdyśmy jej przedstawiali, że nam okna wytłukli, to ona powiedziała: *„Mij*

Mendel ty wikien ne wybiw, ale ja jeszcze dam litru horiwki, to ty jeszcze wikna wybiut i oczy ty wybiut i duszu z tebe wybiut“ (mój Mendel ci okien nie wybił, ale ja jeszcze dam litr gorzałki, to ci jeszcze okna wybiją i oczy ci wybiją i duszę z ciebie wybiją).

Na ostatek w samo południe drugiego dnia Bożego Narodzenia skradziono mi starą indyczkę, bo Fajga Grebel zaprzysięgła, że ona sobie za zabitą kurę odbierze dubelt. *To są żydzi szynkarze!!*

W każdej z tych kradzieży udawaliśmy się do posterunku c. k. żandarmeryi w Kurowicach, skąd żadnej pomocy nie otrzymaliśmy. — Nadmieniam, że od pewnej osobistości dowiedzieliśmy się, że postenkomendant w Kurowicach zostaje w miłosnych stosunkach ze siostrą rodzoną naszej arendarki, Fajgi Grebel. Śliczne rzeczy!

O tem wszystkiem już spisałem doniesienie do c. k. Starostwa w Przemyślanach, ale wstrzymałem się z obawy, by mnie żydzi nie spalili, *albo nie zabili*, jeżeliby im Starostwo wyszynku zabroniło — muszę wszystko cierpieć, *wyraźnie: z obawy zemsty od żydów, bowiem tu żydzi robią wszelkie nieprawości bezczelne!!* Skradli mnie przeszło na 60 złr.

Udaję się w mem opłakanem położeniu do łaski WPana, upraszając Go o zrobienie co potrzebne, w celu wydobycia mnie z tego ucisku żydowskiego.

Kreślę się z wysokiem poważaniem dla Wnego Pana Posła *Andrzej Demkowicz Dobrzański*“.

Zważywszy, że przytoczony dowód jest tylko jednym typowym przykładem, ucisku, pod jakim jęczy ludność chrześcijańska, zwłaszcza w wschodniej części kraju, a mianowicie część jej ta najlepsza która wzbrania się ugiąć karku w jarzmo żydowskich szynkarzy, opilstwa i zbrodni.—

Wyrażając zupełną ufność, że Władza w przytoczonym wypadku użyje energicznych, a stósownych środków dla ochrony i bezpieczeństwa życia i mienia zagrożonego obywatela — zapytujemy JWgo Komisarza rządowego, czy Wys. Rząd nie byłby prócz tego skłonnym, rozpocząć odpowiednią akcyę w drodze ustawowej i administracyjnej, celem *wytępienia tego rodzaju wszystkich gniazd złodziejstwa i rozboju?* *Stanisław Potoczek i towarzysze.*

Wielmożny Panie Pośle!

Z czasopisma „Związek chłopski“ dowiedzieliśmy się że Wielmożny Pan Poseł ma wnieść w Sejmie interterpelacyę co do granic leśnych, mianowicie, by panowie, mający lasy przyległe do łanów chłopskich, zostawili pewien zrąb, jako granicę, by cień nie padał na grunta chłopskie, a korzenie nie ssały ziemi. Otóż my jesteśmy właśnie w tem nieszczęśliwem położeniu, że cały grunt mamy z trzech części lasem pańskim otoczony, dziki i lisy szkody robią ogromne, a do tego drzewa tak zasiewają grunt, że ziemia zupełnie prawie w szerokim pasie leży odłogiem, a jest nas takich kilku, otóż upraszamy Wielmożnego Pana Posła, by raczył i o nas w swej interpelacyi pamiętać.

Gmina Kobyle, starostwo Strzyżów, 19/1. 1898.

Jan Bobowski. Jacenty Irzyk. Orzechowski Wojciech. Jan Jurasz. Wincenty Kulig.

ZE SEJMU.

Adres do Tronu. Z powodu 50-letniego jubileuszu panowania Cesarza Franciszka Józefa uchwalił Sejm Adres do Tronu, który w najważniejszych ustępach brzmi jak następuje:

„Najjaśniejszy Panie, Najmiłościwszy Cesarzu i Królu Nasz!

»Pięćdziesiąt lat mija od chwili, w której wstąpiłeś na Tron Przodków Twoich. Wszystkie ludy Monarchii pospieszą złożyć Ci serdeczne wyrazy *hołdu i przywiązania.* I my, *Polacy i Rusini,* przystępujemy do stóp Tronu w uczuciu *wiernej miłości*, głębokiego wzruszenia i najwyższej *wdzięczności*, wszak, Najjaśniejszy Panie, we wspaniałomyślnem poczuciu sprawiedliwości wróciłeś krajowi naszemu warunki zdrowego, opartego na historycznych tradycyach, rozwoju....

Pragniemy, aby wszystkie narody, przy uwzględnieniu ich potrzeb *religijnych i narodowych* każdego z tych ludów, wspólnej zażywały *wolności*, a *w zgodnem z sobą pożyciu* znalazły źródło nowych sił na pożytek Monarchii ku jej potędze i chwale.

Pomni obowiązków, jakie Twoje dobrodziejstwa wkładają na nas, przedstawiciele obydwu naszego kraju narodów spełnią zawsze to, czego wymagać będzie *jedność i potęga Państwa i utrzymanie swobód* przez Ciebie, Najjaśniejszy Panie, wspaniałomyślnie nadanych, a przyłożą chętnie rękę do wszystkiego, co zapewnić może wewnętrzną w Państwie tem *zgodę.*

Ze względu na doniosłość tych obowiązków, posłowie kraju naszego brali udział w pracach Rady państwa, *chociaż ustawa o bezpośrednich wyborach* przyszła do skutku z pominięciem *prawa zastrzeżonego Sejmom...*

Z największą przeto boleścią ujrzeliśmy wybuch namiętności narodowych, który doprowadził do gwałtownych i *gorszących zajść...* (w Radzie Państwa).

Pragnąc gorąco zażegnania tych sporów, jesteśmy przekonani, że *porozumienie* w tym względzie da się osiągnąć *w Sejmach.* My, *Polacy i Rusini*, uznając zasadę równouprawnienia jesteśmy gotowi czynić zadość wszystkim istotnym obydwu narodowości potrzebom i tak usuwać to wszystko, co nas w kraju różnić może, dla *zgody* między bratniemi narodami.

Trwamy w przekonaniu, że prawidłowy tok życia konstytucyjnego na zasadniczych podstawach, przez Waszą Cesarską Mość mądrze a wspaniałomyślnie stworzonych,

będzie zabezpieczony, jeśli się *rozszerzy moc ustawodawczą Sejmów* krajowych w tych sprawach, które się *nie tyczą* wspólnego interesu Państwa i ogólnych warunków rozwoju nowożytnych społeczeństw...

Oby Cię Opatrzność Boska jak najdłużej utrzymała przy życiu dla dobra poddanych narodów, obyś berło Przodków Twoich jak najdłużej dzierżył w Swojem sprawiedliwem a łaskawem ręku, ochraniając w mądrości Swojej swobody Swych ludów, a strzegąc w całej pełni powagi Swych rządów.

Przy rozprawie uzasadniał adres hr. Wojciech Dzieduszycki. Czy możemy — pyta mowca — ofiarować piękniejszy podarek Najjaśniejszemu Panu w dniu 50-letniego jubileuszu, jak obraz zgody i miłości bratniej (brawa).

Pos. *Okuniewski* (Rusin, adwokat, ze stronnictwa radykałów) oświadczył się przeciw *takiemu* adresowi

Austrya — mówił — jest w rozkładzie, tylko armia i biurokracya są silne, zresztą wszystko słabe, a temu... wy (Polacy) jesteście winni. Wasz Gołuchowski (ojciec dzisiejszego Ministerstwa spraw zagranicznych), stworzył *Dualizm*, oddzielenie Węgrów z osobnym rządem. Wy uciskacie (?) Rusinów gorzej (?) jak Prusacy was uciskają (Ej?!). Mowca sprzeciwia się rozszerzeniu władzy Sejmu, bo obawia się, że przy dzisiejszym systemie ta autonomia wyjdzie na szkodę narodu ruskiego. Już przy dzisiejszej autonomii widzimy, jak *przy ostatnich wyborach* gospodarowały władze krajowe, jak gnębiły, prześladowały naród ruski.

P. *Barwiński* (umiarkowany Rusin) jest za adresem, bo w ciągu panowania Najmiłościwszego Monarchy naród ruski doznał odrodzenia — bo z zasadą równouprawnienia i sprawiedliwości dla Polaków i Rusinów i ze szczerą chęcią zadośćuczynienia wszelkim potrzebom obu narodów stajemy wobec Tronu i jesteśmy pewni, że krok ten będzie służył za przykład innym krajom, w których w tej chwili wre walka narodowościowa.

Rozszerzenie ustawodawczego zakresu działania Sejmu i rozszerzenie atrybucyi władzy administracyjnej krajowej, uważa mowca za potrzebne i konieczne i jest pewnym, że i Sejm i władza administracyjna użyją tego szerszego zakresu działania na pożytek obu narodowości i wszystkich warstw społecznych. Władza krajowa winna jednak przestrzegać, aby władze niższe nie odstępowały od głównych podstaw wszelkiego ładu i porządku społecznego, a tymi są: bezstronne wykonywanie ustaw i poszanowanie praw i swobód obywatelskich.

P. *Komisarz rządowy* zastrzega się przeciw temu, ażeby rząd kierował się przy tych wyborach jakąś niechęcią lub nieprzychylnością dla Rusinów.

P. *Średniawski* (imieniem klubu ludowego), podnosi szereg zarzutów z powodu nieprawidłowego postępowania władz przy wyborach, oświadcza jednak w końcu, iż stronnictwo jego głosować będzie za adresem.

P. *Kramarczyk* oświadcza (imieniem klubu katolicko-ludowego, że w tej chwili uroczystej, gdzie idzie o wyrażenie Najukochańszemu Monarsze wyrazów wierności i miłości, stronnictwo mowcy nie będzie wytaczało zarzutów i sporów, ale będzie głosowało za adresem.

Przemawiali jeszcze: pp. Szczepanowski, Jędrzejowicz, Piniński, Nowakowski i Dzieduszycki, poczem *adres został uchwalony wszystkiemi głosami — przeciw dwom.* (Okuniewskiego i Nowakowskiego, 2 ruskich ze stronnictwa radykalnego).

Hołd dla Ojca św. (wniosek JE. Dunajewskiego): „Zważywszy, że świat katolicki obchodzi obecnie sześćdziesiątą rocznicę święceń kapłańskich Ojca św. Leona XIII, wys. Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem upoważnia Marszałka, ażeby w Jego i kraju imieniu złożył u stóp Jego Świątobliwości hołd niezłomnej wierności, najgłębszej czci i synowskiej miłości z przyrzeczeniem, że wytrwamy w tych uczuciach, przekonaniach i historycznych tradycyach narodu, w wierze ojców naszych, w przywiązaniu i posłuszeństwie dla Kościoła i Jego Głowy".

Dla uzasadnienia wniosku zabiera głos JE. Dunajewski, i mówi:

Kraj nasz odznaczał się zawsze, a przy łasce Boskiej i na przyszłość będzie się odznaczał głęboką religijnością i zawsze oddawał w przeciągu całej swej historyi należytą cześć Papieżom rzymskim, to dziś wśród całego świata katolickiego szczególniejszemi uczuciami miłości, uległości i czci przejęci jesteśmy wszyscy dla Leona XIII. Wierny, że mąż ten z wysokości Watykanu zaświecił jasną pochodnię prawdy, którą oświeca nam drogi, jakiemi mamy kroczyć na tej ziemi, wytyka nam nasze błędy i ścieżki zgubne, których mamy unikać.

W tej myśli i w tych uczuciach zechce Sejm przesłać jednomyślny hołd JEGo Świątobliwości Leonowi XIII. Wniosek przyjęty jednomyślnie.

Bieżące sprawy sejmowe. *Wagi targowe*: Petycyę gmin Wielowieś i Sielec pow. tarnobrzeskiego o zaprowadzenie wag decymalnych na targach, przekazać Wydziałowi kraj. do odpowiedniego załatwienia i zdania sprawy Sejmowi;

Myta: petycyę gminy Wielowieś i kilku innych gmin powiatu tarnobrzeskiego w sprawie uwolnienia od opłat mytniczych podwód używanych w celach religijnych odstąpić Wydziałowi kraj. do zbadania i załatwienia;

Meljoracye: petycyę gmin Wielowieś i innych gmin powiatu tarnobrzeskiego, o wykonanie przekopów w celu odprowadzenia wody z gruntów i pastwisk, przekazać Wydziałowi kraj. do zbadania i załatwienia;

Polowanie: petycyę Zwierzchności gminnych Słotwina i Lipowa, pow. żywieckiego, w sprawie nadużyć przy wydzierżawianiu prawa polowania, odstąpić rządowi do zbadania i odpowiedniego załatwienia;

Odsypiska: prośby kilku gmin powiatu tarnobrzeskiego w sprawie odsypisk powstałych wskutek budowli regulacyjnych. Sprawozdawca pos. Kostheim.

Zgodnie z wnioskiem komisyi uchwalono polecić Wydziałowi kraj., ażeby wyjednał u rządu korzystne zastósowanie §. 47 ust. wodn. dla właścicieli w tym kierunku, ażeby na żądanie właściciela przyległych gruntów powstałe odsypiska zostały za stósownem wynagrodzeniem odsprzedane, pod obowiązkiem, że te odsypiska i nadal jako wikliny pozostać mają.

Kupno obszaru: petycya zwierzchności gm. w Kniaziołuce w sprawie zakupna obszaru dworskiego od c. k. Dyrekcyi domen i lasów we Lwowie.

Uchwalono wezwać Wydział krajowy, ażeby w porozumieniu z Bankiem krajowym zaopiekował się powyższą sprawą.

Pos. *Potoczek* z interpelacyą do p. komisarza rządowego o obniżenie podatków od gruntów na szkodliwe wpływy lasów wystawionych.

Pos. *Data* z interpelacyą do p. komisarza rządowego, jak stoi sprawa odszkodowania gmin za czynności poruczonego zakresu działania.

Pos. *Szwed* z interpelacyą do p. komisarza rządowego o zniżenie ceny soli dla bydła i udzielenie bezpłatnie pewnej ilości.

Szpitale ubogich. Na interpelacyę Krempy odpowiada komisarz rządowy co następuje: Założenie szpitala ubogich w Chorzelowie sięga połowy XVII wieku, gdyż już w roku 1654 przyznano mu czynsz recencyonalny rocznie 40 zł. polskich z dóbr Chorzelowa.

Dokumentem z 2. sierpnia 1704. Stanisław Morsztyn, ówczesny właściciel Chorzelowa, uposażył ten szpital ubogich czynszem rocznym 700 złp. od sumy 20.000 złp., zabezpieczonej na dobrach Chorzelów, rozporządzając, że każdy dziedzic dóbr Chorzelowa powinien być pierwszym opiekunem, zaś każdy ks. komendarz Chorzelowski, lub gdyby takiego nie było, każdy wikary kościoła dozorcą szpitala i obydwa mają nad tem czuwać, aby w szpitalu porządek był zachowany i żeby od dworu, to, co się należy szpitalowi, punktualnie dochodziło.

Ten ustrój szpitala istniał aż do najnowszych czasów. Każdoczesny proboszcz w Chorzelowie w porozumieniu z właścicielem dóbr zawiadywał szpitalem, a gdy następnie w roku 1860 czynsze na rzecz szpitala na dobrach Chorzelów zabezpieczone — zostały spłacone złożeniem kapitału, zakupiono za otrzymany kapitał papiery wartościowe, które c. k. Namiestnictwo po zawinkulowaniu na rzecz szpitala przesłało za pośrednictwem konsystorza biskupiego w Tarnowie rz. kat. probostwu w Chorzelowie, jako administratorowi szpitala.

W roku 1870, gdy poruszono kwestyę odania funduszowi ubogich, nie mających cechy funduszów kościelnych, w zarząd organów autonomicznych, c. k. starosta w Mielcu wydał orzeczenie, którem zarządził oddania szpitala ubogich w Chorzelowie w zarząd właściciela obszaru dworskiego, a to na podstawie powołanego, przez Stanisława Morsztyna zeznanego, dokumentu z r. 1704.

Wskutek rekursu przez ks. Persa, proboszcza w Chorzelowie wniesionego, c. k. Namiestnictwo decyzyą z 5 listopada l. 1870, 40.790. zmieniło zarekurowane orzeczenie o tyle, że przyznało każdoczesnemu proboszczowi prawo zarządzania dochodami szpitala i pobierania w tym celu odsetek od papierów wartościowych, z zastrzeżeniem przedkładania rachunków z użycia dochodu.

Odtąd c. k. Namiestnictwo nie miało sposobności zajmować się sprawą szpitala chorzelowskiego aż do roku 1893. W tym roku c. k. Namiestnictwo, otrzymawszy od Wydziału krajowego wiadomość, że obligacya indemnizacyjna na 1800 zł., zawinkulowana na rzecz szpitala ubogich w Chorzelowie, została w roku 1885 wylosowaną, że jednak kapitału nie podjęto, zarządziło dochodzenie, w ciągu którego okazały się w zarządzie kapitałami szpitala niektóre niewłaściwości, mianowicie, że zaniedbano podjąć kapitał za wylosowane obligacyę.

Wskutek tego c. k. Namiestnictwo wydało w roku 1894 i następnie stósowne zarządzenia, celem zapobieżenia niewłaściwościom w zarządzie funduszami szpitala, w szczególności też w kierunku składania prawidłowych rachunków z użycia dochodów z funduszu szpitalnego. Z wyniku dotychczasowych dochodzeń okazuje się, że szpital przy kościele w Chorzelowie utrzymuje stale 7 ubogich, którzy są umieszczeni w domu szpitalnym i otrzymują tygodniowo skromne wsparcia z dochodów funduszu szpitalnego. Dalsze dochodzenia są w toku. c. k. Namiestnictwo nie spuszcza sprawy z oka i czuwać będzie nad tem, aby zarząd funduszami szpitala prawidłowo się odbywał.

Baczność!!! Jest to ważna sprawa: tak zwane szpitale *przy kościołach!* Jest to pamiątka dawnej dobroczynności: przy wielu kościołach to było, ale przez niedbalstwo z jednej strony, a przez łakomstwo ludzkie z drugiej strony, wiele funduszów się zatraciło. *Ratować, co się da uratować!*

Pos. *Data* domaga się wezwania do Wydziału kraj. aby się postarał o wydanie taniego a praktycznego podręcznika dla gmin. Podręcznik ten miałby obejmować wszystkie sprawy życia powszechnego i publicznego w gminach wiejskich, a ma być ułożony tak, żeby co rok lub co lat kilka można wydawać dodatki uzupełniające.

Wniosek przekazano komisyi gminnej do załatwienia. Następuje pierwsze czytanie wniosku *posła Potoczka* w przedmiocie regulacyi granic lasowych.

Z uwagi, że prócz przytoczonych przez Wydział krajowy przyczyn, które wywierają na dochód i wartość gruntu wpływ bardzo ujemny, należy sąsiedztwo lasów.

Z uwagi, że ani dotychczasowe ustawy, ani przedłożone przez Wydział krajowy komasacyi gruntów i regulacyi granic lasowych nie uwzględniają tego — wnioskodawca domaga się niektórych zmian w projekcie ustawy

komasacyjnej przy regulacyi granic lasowych. Wniosek przekazano komisyi komasacyjnej do załatwienia.

Propinacya. Sejm uchwala następujący budżet propinacyjny na rok 1898: Dochody 259.986 zł. wydatki 99.535 zł., nadwyżka 160.451 złr.

Pos. *Styła* żali się, iż Dyrekcya funduszu propinacyjnego wydzierżawia *zbyt wielkie okręgi*, wskutek czego tylko bogaci ludzie mogą konkurować o dzierżawę, a nadto oddaje Dyrekcya często dzierżawę z wolnej ręki bez licytacyi. Mowca wnosi, aby Sejm polecił Dyrekcyi stosowanie się do przepisów ustawy, i wydzierżawiania propinacyi pojedynczemi miejscowościami.

Sprawozdawca pos. *Skałkowski* podniósł, że Dyrekcya nie ma wyłącznie na celu wyciągania zysków, skoro w ciągu ostatnich lat 6 ubyło przeszło 1000 szynków, co przecież jest objawem nader dodatnim. Sprawozdawca oświadcza się za tem, ażeby wniosek p. Styły przekazano Wydziałowi kraj., który w Dyrekcyi ma swego reprezentanta. Wnioski komisyi przyjęto.

Pos. *Styła* zmienia swój wniosek w tym kierunku, aby polecić Wydziałowi kraj, by przez swego delegata przestrzegał przepisu §. 24. co do wydzierżawiania prawa propinacyi. Wniosek ten uchwalono.

Pos. *Potoczek* osobno tę sprawę poruszył.

Baczność! §. 24. postanawia: że c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego może dawać: 1) licencye (pozwolenia) bez licytacyi, 2) może ustanawiać własnych szynkarzy, 3) lub *także* wydzierżawiać przez licytacyę. A więc szeroka dowolność! Jednakże jedno jest ograniczenie: nie wolno dzierżawić ryczałtowo całych powiatów, lub okręgów sądowych.

Licencyonowanie buhaji. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by potrzebę zmian niektórych postanowień ustawy z dnia 20. lipca 1892. zbadał i przedłożył odnośne wnioski na najbliższej sesyi sejmowej.

Baczność! Chcecie mieć zmienioną ustswę o buhajach — musicie podawać swoje uwagi i zarzuty najlepiej do gazetek.

P. *Kramarczyk* prosi Wydział krajowy, ażeby przy przedkładaniu zmiany ustawy starał się o ile możności najdalej idące ułatwienia w przeprowadzeniu tej ustawy.

Tuberkulina. P. *Wiktor* stawia rezolucyę o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby sprawę szczepienia bydła tuberkuliną dla podniesienia hodowli bydła zbadał i wnioski Sejmowi przedłożył. (Rozchodzi się o wytępienie choroby *bolaków*, czyli gruźlicy na płucach u bydła).

Lichwa bydłem. P. *Wachnianin* stawia rezolucyę, aby wobec istniejącej lichwy bydłem w kraju naszym zbadał Wydział krajowy dokładnie tę sprawę i przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski.

Wędrowni nauczyciele rolnictwa. P. *Kramarczyk* wnosi rezolucyę dodatkową, aby nauczyciele wędrowni uzupełnili swą praktyczną i teoretyczną wiedzę w kierunku podniesienia mleczarstwa w kraju. Izba uchwala.

Myta. Wniosek p. Bernadzikowskiego o zniesienie myt. Izba większością odrzuca.

Wnioski i interpelacye. Pos. *Krempy* z interpelacyą do Wydziału krajowego o uzupełnienie robót około regulacyi górnej części Brnika, czyli Starego Brnia; pos. *Bojki* do p. Komisarza rządowego o wglądnięcie w gospodarkę leśną skarbu siedliszowskiego w powiecie dąbrowskim; pos. *Cieleckiego* o wynagrodzenie szkód wyrządzonych przez dziki w 9 gminach powiatu buczackiego; pos. *Wójcika* z interpelacyą do Wydziału krajowego, w jakiem stadyum znajduje się sprawa regulacyi lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą.

Pos. *Skałkowskiego* o uchwalenie wezwania Rządu, aby polecił władzom administracyjnym i skarbowym przestrzegać przepisów ustawy egzekucyjnej.

Pos. *Jabłońskiego* o uchwalenie zmiany ordynacyi wyborczej, celem przyznania prawa wyboru 3 osobnych posłów miastom: Podgórze, Bochnia, Wieliczka z Wadowicami; Jasło z Sanokiem; Brzeżany ze Złoczowem; oraz przyznania głosów wirylnych rektorowi Politechniki i prezesowi Akademii umiejętności.

Pos. *Szweda* interpelacyę do komisarza rządowego o nazwę stacyi Żywiec-Saybusch.

P. *Cieńskiego* wniosek uchwalenia polecenia Wydz. kraj., aby corocznie każda Rada powiatowa była lustrowaną.

P. *Winniczuka* wniosek o uchwalenie rezolucyi wzywającej Rząd do bezpłatnego lub za zniżoną cenę wydawania surowicy dla bydła gminom sąsiednim.

P. *Kramarczyka* wniosek zmiany przepisów przy sprzedaży mięsa.

P. *Krempy* interpelacya do komisarza rząd. o wydawanie bezpłatnych kwitów w urzędach podatkowych.

P. *Vayhingera* wniosek uchwalenia wezwania Rządu do pomnożenia ilości geometrów ewidencyjnych.

P. *Soleckiego* wniosek pomnożenia o jednego inspektora okręgowego szkolnego dla miasta Lwowa.

P. *Potoczka* interpelacya do komisarza rząd. o zniesienie propinacyi i zaprowadzenie monopolu wódczanego.

P. *Krempy* z interpelacyą do p. komisarza rządowego o uregulowanie prawa służebności we wsi Baranowie.

Przedmioty wolne od egzekucyi. Pos. *Skałkowski*: Z powodu nowej ustawy o postępowaniu egzekucyjnem z 27. maja 1896. nr. 79. Dz. pr. p., zachodzi potrzeba wydania odpowiednich rozporządzeń do c. k. władz administracyjnych i skarbowych, aby przestrzegały przy egzekwowaniu podatków i należytości tych ograniczeń, jakie chronią dłużnika wobec wierzycieli prywatnych. Ponieważ ściste przestrzeganie tych ograniczeń przy egzekucyach politycznych jest szczególnie ważnem dla ludności włościańskiej, wnioskodawca domaga się uchwalenia rezolucyi wzywającej Rząd, aby polecił władzom administracyjnym i skarbowym przestrzegać jak najściślej postanowień §§. 251 i 252. ustawy egzekucyjnej z dnia 27. maja 1896. nr. 79. Dz. p. p. o przedmiotach z pod egzekucyi wyję-

tych. Wniosek przekazano komisyi podatkowej do załatwienia.

Użytek z mięsa wągrowatego. P. *Kramarczyk* domaga się w owym wniosku uchwalenia wezwania do Rządu o zniesienie dotychczasowych przepisów, dotyczących postępowania z mięsem wągrowatem, objętych rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 28. czerwca 1888. l. 57.594, a na to miejsce wydania przepisów, pozwalających w każdem mieście, gdzie są rzeźnie publiczne, zakładania jatek specyalnie dla mięsa wągrami dotkniętego, tak, aby sprzedawca czyli producent z tego tytułu żadnej straty nie ponosił.

Wniosek przekazano komisyi gospodarstwa krajowego do załatwienia.

Pomnożenie geometrów. Pierwsze czytanie wniosku posła Vayhingera o pomnożenie liczby c. k. geometrów ewidencyjnych katastru gruntowego w ten sposób, iżby w siedzibie każdego c. k. sądu powiatowego znajdował się przynajmniej jeden rządowy geometra. Wniosek przekazano komisyi prawniczej do załatwienia.

Fundusz szkolny krajowy na rok 1898. wynosi: Wydatki w sumie 3,711.306 zł. zwyczajne i w sumie 25.488 zł. nadzwyczajne, razem 3,736 794 zł. Dochody w sumie 1,472.104 zł. Niedobór do pokrycia z funduszu krajowego wynosi zatem 2,264.696 złr.

Książę biskup krakowski *Puzyna* domaga się tylko, aby katecheci *nie mieli więcej godzin jak 22 nauki i jednę egzortę tygodniowo — dalej, aby wynagrodzenie za każdą godzinę nauki religii podnieść z 20 na 40 złr.*

P. *Bobrzyński* (wiceprezes Rady szkolnej krajowej) zwraca uwagę, że istnieje tutaj kwestya finansowa, gdyby lepsze uposażenie ks. katechetów przyszło do skutku.

Klęska i przednowek. Sejm uchwalił dać 50.000 na roboty publiczne w powiatach najwięcej klęską dotkniętych, celem dania *zarobku* ludności ubogiej — zaś drugie 50.000 na zabezpieczenie potrzeb ludności *na zasiewy* wiosenne, a to na pokrycie przez lat trzy procentów od *pożyczek*, któreby Wydziały powiatowe na te cele dla gmin i ich członków zaciągnęły lub poręczyły.

To znaczy: Będzie można dostać *pożyczkę na zasiewy*, do 3 lat bezprocentową.

Nadto Sejm wzywa c. k. Rząd:

a) Ażeby się przyczynił jednorazowym datkiem 50.000 złr. z funduszów przeznaczonych na zapomogi z powodu klęsk elementarnych roku 1897, do rozporządzalności Wydziału krajowego; b) ażeby przyspieszył przyznanie należnych poszkodowanym opustów podatkowych, oraz by w gminach dotkniętych klęskami powstrzymał egzekucye podatkowe w roku 1898; c) ażeby przyznał opusty w taryfach kolejowych [illegible]bie Galicyi, dla przewozu produktów rolniczych, spro[illegible] mających dla ludności klęską dotkniętej; d) ażeby [illegible]ył przynajmniej 50.000 cetr. metr. *soli bydlęcej* bezpła[illegible]e dla tych powiatów, w których jakość paszy ucierpiała, — oraz by zezwolił bezpłatny pobór surowicy solnej.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, uzyskanie jak najszybsze od c. k. Ministerstw skarbu i handlu, zawieszenia opłat cłowych za sprowadzić się mające zboże z Rosyi — w ilości co najmniej 150.000 cetnarów metr. dla mieszkańców kraju klęskami dotkniętych, a to na czas do końca czerwca r. b.

Petycye powiatów i gmin o zapomogi i o pożyczki, przekazuje Sejm Wydziałowi kraj. do możliwego uwzględnienia. *Interpelacye i wnioski*:

P. *Krempy* w sprawie wydzierżawienia prawa polowania w gminach Domacyny i Skopanie w powiecie tarnobrzeskim.

P. *Potoczka*, aby Rząd wszedł z gminą Chełmiec polski w powiecie Nowy Sącz w porozumienie co do nabycia na własność wikliny.

Wniosek p. *Potoczka* o wezwanie Wydziału kraj. do ponowienia kroków, celem wprowadzenia w życie sądów rozjemczych.

Interpelacyę p. *Wójcika* do komisarza rząd. o zniesienie rewersów demolacyjnych w krakowskim, przemyskim i wielickim powiecie.

Interpelacyę p. *Krempy* o załatwienie rekursu wniesionego z powodu wyborów do Rady gminnej w Glinniku pow. Ropczyckiego.

Wniosek nagły *hr. Andrzeja Potockiego*: W roku 1900. obchodzić będzie Uniwersytet Jagielloński 500-letnią rocznicę swego odnowienia przez Jadwigę i Jagiełłę. Inne Uniwersyty, jak np. w Bolonii, obchodziły podobne uroczystości niesłychanie uroczyście, — i nam trzeba to uczynić, aby Niemcy widzieli, że i my nie jesteśmy dzikim narodem, ale mamy swoją starą kulturę, i że nietylko my do Niemców, ale i Niemcy do nas do Krakowa na naukę przyjeżdżali przed 500 laty. Uchwalono.

Pośrednictwo pracy. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę pośrednictwa pracy zbadał i zdał sprawę na jednej z najbliższych sesyi.

P. *Romanowicz* zapewnia, iż Wydział krajowy szczerze zajmuje się tą sprawą i może już na najbliższej sesyi przedłoży Sejmowi sprawozdanie z odpowiednimi wnioskami.

Sądy rozjemcze w każdej gminie. Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka o wprowadzenie w życie ustawy o sądach rozjemczych.

Wnioskodawca domaga sią uchwalenia wezwania Wydziału krajowego o ponowienie kroków celem wprowadzenia w życie ustawy gminnej o sądach rozjemczych z dnia 6. marca 1875 za porozumieniem się z c. k. sądami krajowymi ze względu na nową procedurę sądową — mając na oku następujące warunki powodzenia sądów rozjemczych.

1. C. k. sądy nie powinny przyjmować spraw spornych, bez poprzedniego osądzenia przez sądy rozjemcze.

2. Wydziały powiatowe nie powinny zadawalać się okólnikami, aby w każdej gminie były ustanowione sądy

rozjemcze. Wzywa się Wydział krajowy o przedłożenie noweli do ustawy krajowej z dnia 6. marca 1876 roku opartej na następujących podstawach: §. 1. Urząd rozjemczy dla jednania stron w sporze będących ma być utworzony w *każdej* gminie. §. 2. Ugody zawarte w sądach rozjemczych mają ważność dokumentów prawnych, na podstawie których c. k. sądy będą kompetentne zarządzić wykonanie tychże ugód. §. 3. Sąd rozjemczy składa się z dwóch ludzi zaprzysięgłych i z trzeciego miejscowego wójta, jako kierującego w sądzie rozjemczym. Na wniosek Rady gminnej, zatwierdzonej przez Wydział powiatowy może być ustanowiona większa liczba sędziów rozjemczych. §. 4. Sądy rozjemcze są bezpłatne — przysiężni mogą żądać za stratę czasu najwyżej po 50 ct. dziennie.

Wniosek ten przekazano komisyi gminnej do załatwienia.

Szkoły średnie. Komisya wnosi o pomnożenie szkół średnich (gimnazyalnych i realnych).

P. *Wójcik* żąda zniesienia mundurków w szkołach, i żeby w szkołach uczono historyi polskiej, bo to jest przecie historya naszego narodu.

P. *Czartoryski* sądzi, że wychowanie młodzieży nie jest dostatecznie w duchu narodowym prowadzone. Młodzież myśli więcej o karjerze, aniżeli o wyrobieniu charakteru — wychowanie jest materyalne, a nie moralne, — dlatego i młodzież jest materyalna. Gasimy ducha narodowego, a młodzież zapaliła się w duchu socyalnym.

P. *Bobrzyński* broni mundurów, gdyż młodzież przez to jest na oku, aby się zachowała przyzwoicie i poza szkołą. A co do wychowania, to szkoła nie może być obwinianą, bo oprócz szkoły działa na młodzież wiele innych wpływów.

P. *Styła* interpeluje komisarza rządowego w sprawie nieprawidłowości przy premiowaniu i zakupnie koni dla Rządu, które odbyło się w Żółkwi dnia 9. września.

SKŁADKI.

Na kaplicę szkolną w Nowym Sączu złożyli w dalszym ciągu:

P. Franciszkowa Pisztkowa w Zawadzie złr. 10·00; N. N. 0.80; ks. Józef Mochnacki w Łabowej 5·00; p. K. Miczyński w Załubińczu 5·00; p. J. Jakubowski, księgarz w N. Sączu 5·00; Połowa dochodu z wieczorku 36·23$^1/_2$; N. N. wyraźnie na kaplicę (przy wiecz). 0.50; ks. Mac. Komperda w Mogilnie 2·00; p. J. M. 0.20; ks. Antoni Barnowicz w Łukowem 3·00; p. Wł. Rubczyński, notar. w Tłustem 10·00. Suma kapitału wraz z narosłymi procentami wynosi po dzień 10/1. 1898. złr 792·69.

Jan Młynarczyk w N. Sączu złr. 1·00; Dr. Wacł. Sebesta, lekarz pułk. 5·00; Z listy Nr. VII: Kauba kapitan 0·50; Walentowska 0·50; Wolanin 0·50; Smoleński 0·50; Weiss Jerzy 0·50; Podpis nieczytelny 1·00; Podpis nieczytelny 0.30; Schreiber 0·20; Staś 0·20; Wydrychiewicz 1·00; Szwejkowski 0·50; Spółka handlowa 0·50;

OGŁOSZENIA.

Drukiem J. K. Jakubowskiego w Nowym Sączu. Odpowiedzialny redaktor: *Zygmunt Jeleń.*